

Sygn. akt IV Ka 287/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 czerwca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Połyniak
Protokolant:	Ewa Ślemp

po rozpoznaniu w dniu 30 czerwca 2017 r.

sprawy **D. C.**

syna J. i B. z domu H.

urodzonego (...) we W.

obwinionego z art. 97 kw w zw. z art. 26 ust. 3 pkt 1 Prawo o ruchu drogowym

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu

z dnia 16 marca 2017 r. sygnatura akt II W 1389/16

zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnia obwinionego od zarzutu popełnienia wykroczenia z art. 97 kw w zw. z art. 26 ust. 3 pkt 1 Prawo o ruchu drogowym, a kosztami sądowymi związanymi z postępowaniem w sprawie obciąża Skarb Państwa.

Sygnatura akt IV Ka 287/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 marca 2017r. Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, w sprawie o sygn. akt II W 1389/16 uznał D. C. za winnego tego, że w dniu 20 października 2016r. ok. godz. 11:25 w W. woj. (...) na ul. (...) kierując pojazdem marki F. (...) o nr rej. (...) wyprzedzał na przejściu dla pieszych to jest wykroczenia z art. 97 k.w. w zw. z art. 26 ust. 3 pkt 1 Ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz. U. 2017, poz. 128 ze zm.) i za czyn ten na podstawie art. 97 k.w. wymierzył mu karę grzywny w wysokości 300 (trzysta) zł.

Ponadto zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania w kwocie 100zł oraz wymierzył opłatę w wysokości 30zł.

Z rozstrzygnięciem tym nie pogodził się obwiniony, który w osobistej apelacji zaskarżył wyrok w całości na swoją korzyść, zarzucając błędną oceną zgromadzonego materiału dowodowego polegającą na przyznaniu waloru wiarygodności zeznaniom funkcjonariuszy, które w ocenie apelującego nie były spójne, a w konsekwencji błędne ustalenie miejsca, gdzie doszło do zmiany pasa ruchu przez niego, jak też przyczyny wykonania tego manewru, jak i

późniejszego zmniejszenia prędkości na lewym pasie oraz zaprzestania obserwacji tego, co działo się z radiowozem. Wskazał także, że sąd, oceniając sprawę, był niekonsekwentny zarówno co do oceny jego zachowania jako kierowcy, jak i stanu pojazdu, którym się poruszał.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go od zarzutu popełnienia wykroczenia, które zostało mu przypisane.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Apelującemu nie sposób odmówić racji odnośnie tego, że ocena sytuacji na ulicy (...) pomiędzy skrzyżowaniem z ulicą (...) (patrząc zgodnie z kierunkiem jazdy obwinionego i radiowozu) dokonana przez sąd meriti nie tylko nie przekonuje, ale jawi się jako wewnętrznie niespójna.

Ustawa prawo o ruchu drogowym nie pozostawia żadnych wątpliwości, że kierującemu nie wolno wyprzedzać ani na samym przejściu dla pieszych ani też w pobliżu tego przejścia. Niemniej chodzi tu o rzeczywiście wykonany manewr.

Nie sposób nie dostrzec, że relacje funkcjonariuszy Policji wskazują, że D. C. zmienił pas ruchu i wyprzedził ich na samym przejściu dla pieszych przed skretem w ulicę (...), bądź tuż przed tym przejściem (tu relacje nie są jednolite). Natomiast w ogóle nie odnoszą się do kwestii, które przedstawił obwiniony, a które dotyczą odcinka drogi, gdzie znajduje się dodatkowy pas, z którego wjeżdżają pojazdy zawracające, a okoliczność ta istotnie zmienia ocenę zachowania obwinionego na drodze.

Z wyjaśnień obwinionego, którym – wbrew temu, co uznał sąd rejonowy – nie można odmówić logiki, wynika, że po zmianie pasa ruchu, czyli na ten równoległy do pasa, którym poruszali się funkcjonariusze Policji, sposób jazdy dostosował do tego, co działo się na „dodatkowym” pasie, na którym znajdował się samochód, który chciał włączyć się do ruchu, czyli wjechać na jego pas, tj. zwolnił i skoncentrował swą uwagę na kierowcy po swojej lewej stronie. Taka reakcja jest wręcz naturalną i w żadnym razie nie stanowi o tym, że taki kierujący niewłaściwie obserwuje sytuację na drodze. Tym bardziej, że jak wynika z wyjaśnień obwinionego, sposób jazdy kierującego radiowozem na prawym pasie, utwierdził go w przekonaniu, że radiowóz będzie skręcał do budynku (...).

Kiedy następnie okazało się, że kierujący samochodem po lewej stronie D. C., nie włączył się do ruchu, tj. nie wjechał na pas, którym jechał obwiniony i było to tuż przed samym przejściem dla pieszych (przed skrzyżowaniem z ul. (...) – vide zdjęcia satelitarne tego rejonu ulicy), to okoliczność, że obwiniony przyspieszył i nawet o „długość maski” wyprzedził radiowóz, nie jest równoznaczne z wykonaniem manewru wyprzedzania.

Rację ma tu obwiniony, że B. M. i K. A. nie byli zgodni co do tego czy samochód obwinionego wyprzedził ich o długość maski czy też całą długością. Rozbieżne są także ich relacje odnośnie prędkości, z którą się wówczas poruszali, jak i prędkości obwinionego. Wypowiedź świadka B. M. (00:25 nagrania i dalej) sugerująca, że doszło do przekroczenia prędkości administracyjnie dozwolonej w terenie zabudowany, nie mają żadnego potwierdzenia. Zwrócić uwagę należy i na to, że funkcjonariusze Policji nie byli w stanie odnieść się ani do tego w jaki sposób obwiniony jechał przed tym, kiedy miał ich wyprzedzać na przejściu, ani do opisywanej przez obwinionego sytuacji dotyczącej samochodu na pasie po lewej stronie obwinionego. Nie pamiętali jej. B. M. stwierdził, że F. (...) zobaczył dopiero w momencie, kiedy ten ich wyprzedzał na pasach.

Z tych też względów, pomijając uwagi sądu orzekającego odnośnie braku należytej ostrożności po stronie obwinionego, który miałby nienależycie obserwować drogę, bo nie zauważył tego, co działo się z radiowozem, takiego zarzutu nikt bowiem obwinionemu nie stawiał, zaś samochód, którym się poruszał był dopuszczony do ruchu (zatem spełniał wymagania techniczne), uznać należy, że wbrew temu, co uznał sąd a quo D. C. nie może ponosić odpowiedzialności wykroczeniowej za wykonanie manewru wyprzedzania, nawet nieumyślnie, bo takiego manewru nie wykonał. Jechał swoim pasem ruchu, z prędkością dopuszczalną w tym terenie, nie stwarzając zagrożenia dla innych uczestników ruchu, dostosowując sposób jazdy do warunków panujących na drodze.

W konsekwencji sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił D. C. od zarzutu popełnienia przypisanego mu przez sąd orzekający wykroczenia, a kosztami sądowymi za całe postępowanie obciążył Skarb Państwa.